

# SŁOWO

WILNO, Niedziela 8 stycznia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-52, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259, W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 1-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdelman.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIA — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.  
WŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## Pluris petitio

Wracamy do sprawy ustawy akademickiej, ponieważ wciąż się o niej pisze. Kilka dni temu wypowiedzieliśmy już zdanie o metodzie obrony przed tą ustawą, zastosowaną przez koła profesorskie, czy też przez sfery, zostające pod wpływem kół profesorskich. Metoda ta była wyraźnie zbyt hałaśliwa, przesadna, operująca przesadnymi argumentami. Opinia publiczna narazie nie ulegała tym hałasom zaskoczona, ale gdy pierwsze wrażenie opadnie, gdy hałas się rozjeździe, gdy ludzie czarno na białym przeczytają, o co właściwie chodzi, to doprawdy ta sama opinia publiczna będzie najmniej zdziwiona tą dysproporcją, jaka zachodzi pomiędzy niedużą ilością zmian, które nowa ustawa ma wprowadzić, a hukami i hałasem, które się dookoła tej sprawy wytwarza.

„Kurier Warszawski” wypowiedział zdanie, że „konserwatyści sanacyjni” mają przesażać losy tej ustawy akademickiej, czy też o niej zdecydować. Sądzimy, że konserwatyści sanacyjni zdają sobie przedewszystkiem sprawę, że dziś w Polsce mamy mnóstwo rzeczy o wiele ważniejszych. Nie mówię już i nie myślę o sprawach najważniejszych, ogólnopolskich, historycznych, które dziś weszły w stan zapalny, jak stosunki niemiecko-polskie i polsko-ukraińskie, ale i na płaszczyźnie spraw bieżących, na wokandyze ustawodawczej znajdują się takie ustawy, jak np. o samorządzie terytorjalnym, ustawy o pomocy rolnictwu, które to ustawy swoją wagą gatunkową, swoim znaczeniem dla ogółu ludności, dla państwa są nieproporcjonalnie większe od wszystkich projektowanych nowych przepisów w sprawach akademickich. Konserwatyści byłiby kiepskimi kwalifikatorami rzeczy na ważne, najważniejsze i mniej ważne, aby mieli właśnie ustawie akademickiej całą swą uwagę poświęcić.

Dlatego tak wyraźnie to piszemy, że właśnie w „Dniu Polskim” ukazał się artykuł, z którym zgodzić się nie możemy. Dotychczas nie polemizowaliśmy w „Dniu Polskim”, ponieważ byliśmy prawie zawsze z nim solidarni. „Dzień Polski” wypowiadał się w wielu sprawach w sposób o wiele bardziej powściągliwy i umiarkowany, niż nasza gazeta, ale we wszystkich ważnych kwestiach, czy to unia kościelna na kresach wschodnich, czy wreszcie dziesiątki innych kwestyj, nasze stanowisko i stanowisko „Dnia” było takie same. Natomiast drugi organ konserwatywny, mianowicie „Czas”, niedawno w mało kurtuazyjny sposób ogłosił, że z nami nie polemizuje, ponieważ wypisujemy insynuacje (chodziło zresztą nie o żadne insynuacje, lecz o epizod ogólnie, powszechnie i notorycznie w Polsce każdemu znany). Po takim oświadczeniu, oczywiście nie wypada nam uczynić nic innego, jak i ze swojej strony wyrzec się polemiki z „Czasem”. Z tym większym jednak smutkiem musimy zaznaczyć swą inność zdania obecnie już także wobec „Dnia Polskiego”.

Artykuł „Dnia Polskiego” p. t. „Polityczne skutki ustawy o szkołach akademickich” jest bowiem artykułem napisanym właśnie bez żadnego umiarkowania, przeciwnie napisanym z bezwzględnie ostrością, operującym znowuż przesadnymi argumentami. Prawie każdemu z poszczególnych ustępów tego artykułu mielibyśmy coś do zarzucenia. Zaczyna się on od powołania się na zdanie p. Birnbauma, warszawskiego korespondenta „Berliner Tag”, że rozruchy antysemickie po uniwersytetach polskich były niewielkie w porównaniu do niemieckich. Niewątpliwie, bardzo szlachetnie jest ze strony p. Birnbauma, że nas w swej prasie nie szkaluje. P. Birnbaum jest pacyfistą i nie pracuje w kierunku zadrażniania stosunków wzajemnych pomiędzy Niemcami, a Polską. Mówiąc na-

wiasem, pod tym względem należałoby go za wzór postawić polskim korespondentom, zamieszkałym w Berlinie, co do których, stwierdzamy to z przykrością, nie moglibyśmy wyrazić tych słów uznania, jakie wyrażamy tu p. Birnbaumowi. Ale użycie tego p. Birnbauma w artykule o ustawie akademickiej, powołanie się na argument, że rozruchy były „niewielkie”, jest nie tylko niefortunne, ale w najwyższym stopniu niewłaściwe i nieaktowne. Przedewszystkiem nie wiem od jakiego czasu „Dzień Polski” normuje swe żądania, stawiane młodzieży polskiej według poziomu wybrzyków hitlerowskich. — Jeśli nie tak, jak u Hitlera, — no, to niema o czym gadać! Po drugie, operowanie twierdzeniem, że były to rozruchy „niewielkie”, prowokuje u polemisty chęć cytowania pokolei znanych mu scen i scenek z tych „niewielkich” rozruchów z każdorazowym dodaniem pytania: „i to panu mało?”. Oczywiście nie wchodzimy na tę drogę, chociażby ze względu na tegoż p. Birnbauma.

Jako drugi przykład nieumiarkowania i ostrości tonu, z którym artykuł „Dnia Polskiego” został napisany, zacytujemy ustęp następujący:

Powtarzamy, że następstwa tej reformy są w stanie doprowadzić do stałych ostrych konfliktów. Konflikt taki — i to poważny — wyniknie w razie pierwszego lepszego przeniesienia profesora na emeryturę, dokonanego z powodów politycznych, a wbrew naukowemu interesowi. Za kolegą ukarany „administracyjnym porządkiem”, choćby nawet pod pozorem zbyteczności jego katedry — wbrew zdaniu wydziałów i senatu — ujmą się niewątpliwie solidarnie jego koleżdy. Konflikt ten może wybuchnąć w razie rozdawania stypendiów z pominięciem argumentów, opartych na pilności, zdolnościach i naukowych kwalifikacjach kandydatów. Wybuchnie w razie rozwiązania stowarzyszeń ideowych młodzieży, podejrzanych o opozycyjność.

W tych słowach już niema nic takiego, coby przypominało dawną umiarkowość tonu „Dnia Polskiego”. Wrecz przeciwnie! — Niech mi wybaczą p.p. profesorowie! — ale jest rzeczą naturalną, że stałe przestawianie z młodzieżą nie pozostaje na nich bez wpływu i że czasami się zdarza, że profesorowie zarazają się jakgdyby psychiką zbiorową młodzieży. Ten artykuł, który omawiamy, jest niepodpisany, ale pisal go (napewno!) albo młodzieniec, albo profesor! Poznajemy to po tym ustępie, który szalenie przypomina pogróżki oporu „całej klasy” przeciwko jakiemś nowemu rozporządzeniu. Rzeczą profesorów jest zajmować się badaniami naukowymi i uczyć młodzież, głoszenie zapowiedzi o solidarnych oporach jest tem więcej niewłaściwe, że te zapowiedzi opierają się, jak widzimy na przypuszczeniu, że minister będzie kryterją polityczne stosował do kwalifikowania profesorów. Zapytajmy więc vice-versa, czemuż dotychczas minister nie czynił uniwersytetom żadnych kwestyj, mając tak często do czynienia z plotkami, że przy obsadzaniu katedr grona profesorskie nieczynnem, jak właśnie politycznymi kryterjami kierowały się?

Zresztą powyższe pogróżki „solidarnego ujmowania się” tem więcej są nie na miejscu, że wywołane są wyolbrzymieniem przez autora artykułu znaczenia przepisu, dającego ministrowi nowe uprawnienia w sprawie zwijania katedr. Niedalekie to jest od dyfamacji samego urzędu Ministra Oświecenia w Polsce to rzucanie przypuszczenia że może on zwinąć na jakimś uniwersytecie katedrę prawa rzymskiego, czy języków słowiańskich, dlatego, aby utracić niemiędego sobie profesora. Ależ na taką operację nikt się nie zdecydował. Z taką samą słusznością można było twierdzić, że profesorowie będą ścinać na egzaminach niemiędego sobie politycznie studentów. Uwazamy, że takie metody polemiczne wykraczają poza to minimum zaufania, które profesorowie do ministra i naodwrotń mieć powinni.

Zatrzymaliśmy się przy tych pogróżkach solidarnością, ale doprawdy wydaje się nam, że ten ustęp świadczy o nie-

## Pogłoski o przyszłym gabinecie Hitler-Papen

### Zakulisowe tajniki rozmów Kolońskich

#### ROZŁAM I KORUPCJA W ŁONIE PARTII HITLEROWSKIEJ

MONACHJUM, PAT. — Konflikt w łonie partii narodowo-socjalistycznej zatacza coraz szersze kręgi. Prasa socjalistyczna donosi o krwawych bójkach wśród członków oddziałów szturmowych, wynikłych na tle różnic poglądów politycznych. W Monachjum zanotowano w ostatnich dniach dwa wypadki śmiertelnego porażenia bojówkarzy przez swych towarzyszy, rzekomo za nieoddanie honorów dowódcy.

LIPSK, PAT. — Lewicowa prasa niemiecka przepelniona jest znowu wiadomościami o licznych wypadkach korupcji wśród członków znajdujących się w rozkładzie partii narodowo-socjalistycznej.

„Leipziger Volksstimme” wymienia szereg nazwisk wybitniejszych działaczy hitlerowskich, skazanych ostatnio na kilkuletnie kary więzienne za liczne sprzeniewierzenia pieniężne. Między innymi dowódcą Franck z Milhuse zbiegł z 21 tysiącami marek do Francji. Inny znowu, niejaki Bunge, zdefraudował 15 tysięcy mk., a przywódcą szturmówek Prinz — 30 tys. mk.

Obfitą jest również lista zboczeńców seksualnych, wykazująca kilkadziesiąt nazwisk osób, skazanych na 1-5 lat więzienia. Osobną kategorię tworzą podpalacze, których kilkunastu odsiaduje jeszcze karę więzienia. Statystykę imienną zamyka listą najciężkich przestępców, odsiadujących więzienie za morderstwa, dokonane na tle politycznym.

BERLIN, PAT. — Zbliżona do kancelarii Schleichera „Taegliche Rundschau” odsłania zakulisowe tajniki rozmów, prowadzonych między Papenem a Hitlerem w Kolonii. Konferencję tę zorganizowały dwie grupy przemysłu nadreńskiego, z których jedna, znana pod nazwą bloku Hugenberg, popiera Papena, druga zaś z Tissenem i Ottomem Wollem na czele, subwencjonuje ruch narodowo-socjalistyczny. Obie grupy, niezadowolone z polityki Schleichera, podjęły akcję za wznowieniem w rozszerzonej formie frontu harzburckiego. Blok ten, do którego między innymi wejść miałyby Stahlhelm i Kiehauserbund, dały podstawę dla przyszłego gabinetu Hitler — Papen. Uzupełniają powyższe informacje,

„Welt am Abend” donosi, że na konferencji udział wzięli także niektórzy o-mawiano sprawę powołania gabinetu z Hitlerem jako kanclerzem i Papenem jako ministrem spraw zagranicznych naczele.

Miejsce gen. Schleichera, jako ministra Reichswehry miałyby — według tych kombinacji — zająć gen. Stulpnagel. — Wielkie poruszenie w kołach politycznych wywołała wiadomość, że z początkiem przyszłego tygodnia Papen przybędzie do Berlina celem poinformowania Schleichera o swoich rozmowach z Hitlerem.

„Tempo” dowiaduje się, że w związku z tą wizytą Hitler przyjeździe zostanie na audyencję u Schleichera.

## W przededniu kryzysu rządowego w Rumunii

BUKARESZT, PAT. — Minister spraw wewnętrznych Michalake przedłożył królowi dymisję szefa żandarmerji oraz szefa polji bukareszteńskiej. Król nie zatwierdził dymisji, nie przyjmując równocześnie dymisji ministra Michalake, który, jak zapewnia, posiada jego zaufanie.

Wobec solidarności rządu ze stanowiskiem ministra Michalake, gabinet stanął przed zagadnieniem dymisji, która ma być rozważana na jutrzejszym posiedzeniu zarządu partji rządowej oraz na poniedział-

kowej radzie ministrów, w której weźmie udział wezwany telegraficznie z zagranicy Titulescu. Wyjazd ministra przemysłu do Genewy na posiedzenie komitetu finansowego Ligi, mającego rozważyć sprawę współpracy finansowej z Rumunią, został odłożony do wyjaśnienia sytuacji. — Opinia publiczna zaniepokojona jest okolicznością, że przesilenie rządowe zagraża w tak doniosłym momencie rokowań z Ligą Narodów i Włochami.

## Wyrok Sądu w sprawie Dunikowskiego

### Uznany za oszusta. Dwa lata więzienia i 2 mil. 700 tys. odszkodowania

PARYŻ, PAT. Wyrokiem sądu Dunikowski został skazany na dwa lata więzienia oraz 100 franków grzywny. Prócz tego otrzymują odszkodowania w następującej wysokości:

Towarzystwo „Fumindus” — 576744 fr. Vanheutz — 1,325.673 fr. Francuskie

Laboratorium Elektryczno-Chemiczne — 1 frank; hr. Sobański — 540.000 fr. i hr. Archangues — 350.000 fr.

W motywach wyroku między innymi zaznacza się, że dokument, w którym Dunikowski wyluszcza tajemnicę swego wynalazku, z powodu swej mglistości jest

bez żadnego znaczenia. Ze skrupulatnego zbadania maszyny wynika szereg absurdów i sprzeczności. W dalszym ciągu motywacja wyroku podkreśla, że doświadczenia Dunikowskiego nie opierały się na podstawach naukowych i że Dunikowski, po przeprowadzeniu powierzchownych doświadczeń, mających na celu wyłudzenie od osób trzecich sum pieniężnych, odmawiał stałe gruntownych doświadczeń, któreby stwierdziły rzeczywistą wartość wynalazku. Wychoząc z powyższego założenia sąd uznał, że postępowanie Dunikowskiego należy traktować jako oszustwo.

Po odczytaniu wyroku zezwolono Dunikowskiemu na pożegnanie się z rodziną — poczem został on odprowadzony do więzienia.

### Nominacje w sądownictwie

WARSZAWA 7. I. (tel. własny). — P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał ostatnio szereg dekretów nominacyjnych w sądownictwie. M. in. wiceprokurator S. O. w Wilnie p. Wacław Michałowski mianowany został prokuratorem S. O. w Pińsku, mjr. K. S. M. Godlewski prokuratorem S. O. w Grodnie, wiceprokurator S. O. w Wilnie p. Olgierd Stetkiewicz — prokuratorem S. O. w Białymstoku. Poza tem P. Prezydent mianował około 30 podprokuratorów S. O. wiceprokuratorami.

## Krwawe morderstwo koło Żółkwi

ŻÓŁKIEW, PAT. — Do tutejszych władz bezpieczeństwa nadeszła wiadomość z posterunku policyjnego w Żółkwi, że w sobotę między 4 a 5 rano w gminie Kłodno Wielkie została zamordowana cała rodzina żydowska Feldów, składająca się z 4-rech osób. Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast komendant policji w celu zbadania bliższych szczegółów.

LWÓW, PAT. — „Ilustrowany Ekspres Wieczorny” podaje następujące szczegóły morderstwa w Kłodnie Wielkiej:

Mianowicie w nocy do domu Feldów, stojącego na skraju wsi, wtargnęło 4 osobników. Jeden z nich zadał obudzonemu kłupowi kilka uderzeń siekielą, kładąc go trupem. Drugi z napastników przebił nożem 12-letniego syna kłupca. Inni zamordowali nożami żonę Felda oraz krewniaka Feldów,

który spał w tem samym mieszkaniu. Po dokonaniu morderstwa bandyci zrabowali całą gotówkę i wartościowe przedmioty, poczem, dla zatarenia śladów zbrodni, złożyli zwłoki zamordowanych na łóżkach i podpaliły je. Dopiero nad ranem ludność ugasiła ogień, znajdując zwłoki. — Dochodzenie odbywa się w szybkim tempie

— o-o-o —

### DEFRAUDANT ODDAŁ SIĘ W RĘCE WŁADZ

POZNAŃ, PAT. — Kierownik składu komisyjnego firmy Eitlingen z Łodzi, który przed kilku dniami uciekł i ukrywał się z powodu wykrytej defraudacji 170 tysięcy złotych, obecnie zgłosił się do prokuratury, oddając się dobrowolnie w ręce władz.

właściwości tonu tego artykułu. Przypokro nam jest, że użyczyliśmy także jaskrawego porównania z klasą szkoły średniej, ale doprawdy woleliśmy tu dopatrywać się analogji, niż z pogróżkami strajków, z którymi występują szoferzy, czy piekarze.

Są jednak jeszcze w tym artykule „Dnia Polskiego” inne ustępy, z którymi ze względów zasadniczych zgodzić się nie możemy. Autor artykułu grozi oponentom profesorów w razie zamykania stowarzyszeń studenckich ze względów politycznych. My zaś odwrotnie, mielibyśmy dotychczas ministrowi za złe jedynie zbyteczną bierność wobec tych stosunków. Studenci w Polsce to przeszło 40 tysięcy ludzi. Wśród tych 40 tys. ludzi tworzą się stowarzyszenia o charakterze politycznym, a niekiedy, jak to ostatnie fakty stwierdziły, z wyraźnymi wpływami komunistycznymi. Każde z tego ostatniego rodzaju stowarzyszeń bezwzględnie zasługuje na zamknięcie, chociażby dlatego, że działalność partji komunistycznej jest w Polsce zakazana, a członkowie odgalezień tej partji, jak np. „Hromady” ponoszą surową karę w więzieniu. Stowarzyszenia studenckie zorganizowane są

## Czarna mobilizacja



Dwa sąsiadujące ze sobą szczepy murzynskie w kolonii włoskiej Eritrea pokłóciły się ze sobą i zagroziły sobie wydarciem wojny. W związku z tem szczepy zarządziły mobilizację

## TELEGRAMY

### JAK WYGLĄDA FAŁSZYWY BANKNOT 100-ZŁOTOWY?

WARSZAWA, PAT. — W ostatnich dniach zatrzymano fałszyfikata banknotu 100 złotowego z datą 28 lutego 1919 roku. Fałszyfikat jest wykonany na papierze innego składu i wyglądu, niż banknot autentyczny. Znak wodny w medaljonie jest wykonany mechanicznie, przez wyłoczenie rysunku portretu, wskutek czego występuje wyraźna linia na powierzchni papieru. Portret Kościuszki nieudolnie cieniowany, wobec czego twarz, krawat i kolnierzyk nie występują pla stycznie. Charakterystyczne te szczegóły widoczne są na pierwszym rzucie oka.

Rysunki ornamentacyjne są miejscami niewykoficzone, linje poprzerywane, drobne szczegóły zamazane. Godło państwa — orzeł — występuje strzępiasto. Upięcenie nieuplastycznione, tło pod orłem nieudolnie nasiadowane. Linje zalane, przerywane, nie wykazują stopniowego pogłębienia barwy tła, jak to ma miejsce na banknocie autentycznej. Napisy w tekście grube, zalane, litery nie wykazują ostrości konturów, cyfry nierówne. Całość fałszyfikatu nie wykazuje przejrzystości w wykonaniu i wykończeniu rysunku i jest utrzymana w kolorach brudnych, wobec czego fałszyfikat można bardzo łatwo rozpoznać.

### BOKSER POLSKI JEDZIE DO STOCKHOLMU

WARSZAWA, PAT. — Najlepszy bokser polski w wadze średniej Chmielewski, przyjął zaproszenie na wielkie międzynarodowe zawody do Stockholmu. Chmielewski wyjeżdża do Szwecji dnia 10 stycznia i weźmie udział w dwóch imprezach pięciarskich, które odbędą się dnia 13 i 15 bm.

### TRAGICZNY WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH

LWÓW, PAT. — Prasa donosi, że w sobotę pp. w Glinnej Nawarji wydarzył się tragiczny wypadek. W miejscowych kamieniołomach podkładano dynamit, celem wyśadenia skały. Robotnicy zauważyli w pewnym momencie, że ładunek źle tkwi w otworze skały. Wobec czego, celem zbadania mehoju zbliżył się dyrektor Józef Schlossmann. Nagle nastąpiła eksplozja. — Schlossmann przygnieciony blokiem kamiennym poniósł śmierć. Osierecił on żonę i troje dzieci.

### WE FRANCJI CO 16-te MAŁŻENSTWO BIERZE ROZWÓD

PARYŻ, PAT. — Francuski urząd statystyczny podaje następujące dane o ruchu ludności za ostatni kwartał 1932 roku we Francji z 90 departamentów: małżeństw zawarto — ostatni kwartał 1931 roku — 77.180, ostatni kwartał 1932 r. 81.148, ilość rozwodów: — 1931 r. 5.507, 1932 r. 5.525, ilość urodzeń 179.911 i 183.794, ilość zgonów — 139.509 i 134.532, nadwyżka urodzeń — 44.402 i 49.262.

### PLAMY SŁONECZNE I RADJO

WIEDEŃ, PAT. — Prasa donosi, że obserwatorium meteorologiczno-magnetyczne w Poczdamie stwierdziło po długoletnich obserwacjach, że plamy słoneczne, które powtarzają się co 27 dni, są jedną z głównych przyczyn fadingu. Obserwatorium to jest zdania, że niema sposobu uniknięcia tych zaburzeń w odbiorze radiowym.

### Senator Sobolewski skarży „Polonję” o oszczerstwo

Od p. senatora dr. Sobolewskiego otrzymujemy następujący list:

— Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W związku z oszczerstwami, zawartymi w kłamliwych i tendencyjnie zredagowanych „rewelacjach” katowickiej „Polonji” w t. zw. „sprawie księcia Peczyszyńskiego”, proszę Pana uprzejmie o łaskawe podanie do wiadomości publicznej, że sprawę o oszczerstwo kieruję na drogę sądową.

Proszę o przyjęcie wyrazów prawdziwego szacunku (—) Dr. Sobolewski.

Na zdjęciu naszym widzimy wojowników jednego z tych szczepów w pełnym uzbrojeniu bojowym.

# SILVA RERUM

ZIMA W TATRACH.



Czy marynarka na lądzie a kawaleria bez koni mają wartość? Ktoś kiedyś wyraził się sceptycznie o wartości takiego wojska, więc Polska Zbrojna (6) przypomniała to:

Przed kilkudziesięciu laty pewien polski literat w jednej ze swych powieści podróży napisał te słowa: Marynarka na lądzie, to tak, jak kawaleria bez koni — rzecz bezwartościowa.

Biedak nie wiedział, że popełnił odrzucając dwa anachronizmy, mówiąc dobitnie, napisał podwójny nonsens. Albowiem marynarka na lądzie zawsze sprawiała się dzielnie, podczas, gdy kawaleria nieraz już dobiegła, a walka w pieszym szyku nie jest jej obca. Ostatnia walka, gdzie kirasjerzy, dragoni, huzarzy, ulani strzely koni i szwależerowie obu stron, zarzyli w ziemię okopów, walczyli o lepsze z piechurami, jest tego jasnym dowodem.

Te uwagi miały tylko charakter wstępu, bo chodziło właśnie o współczesną marynarkę ludową, czyli naszą flotyllę pińską. O tej flotylli piękna i wyczerpująca praca napisał por. mar. Jan Bartłomiejczyk; więc na tej pracy kreślił swe uwagi Polska Zbrojna:

Czytając opis walki na Pinie, Jasiolizie, Uborku, Przepicy czy Dnieprze, zwycięstw pod Horodyszczem, Pietrykowem, Czarnobylem i t.d. a nadewszystko opis rozpaczy i boju pozostawionej samej sobie flotylli pod Okunim, oraz istic ksenofontowego odwrotu z Dniepru na Pinę, po przez rzekę, w których z każdym dniem ubywało kilka centymetrów wody, a przybywało kilka kilometrów mielizn, — czytelnik poprosi za głowę się chwyla. Tyle przecież pisze się o nas o jakimś udanym wypadku, o jakiejś szaryz ulanickiej, o jakiejś partyzanckiej operacji (nie kwestionujemy oczywiście bohaterstwa, tylko przeprowadzamy parę), a tu jak na złość o poczynaniach flotylli pińskiej ani słowa. Albo tak dobrze, jak mi słucha. Choć przecież jest tam temat do drugiej epopei slenkiewiczowskiej.

I tak porucznik Giedroyc stwarza z niczego (dosłownie niczego) marynarkę wojenną na Polesiu. Porucznik Bryniewicz z kilkoma ludźmi, ciągnącymi działko górskie, zapuszcza się daleko w głąb niemieckiego kraju, zatapia sówkę kanonierkę. Porucznik Łorys Mochyca na czele swego oddziału — bojowego walcząc z piętnastokrotną przewagą wroga. Por. mar. inż. Sipowicz pod ogniem wroga wyciąga zatopione stółki, naprawia je, przerabia parowce pasażerskie do holowników na opancerzone kanonierki. Por. mar. de Walden na swej motorce daje się ostro we znaki bolszewickim pancernikom. Por. mar. Taube, Al. Mochyca, Szystowski dokazują cudów.

Dzieje naszej młodej flotylli pińskiej mają bardzo cenne karty; należy więc życzyć, aby wszyscy Polacy, a przede wszystkim ci, co mają teren działania, zdawali sobie sprawę z dokonanych wysiłków.

„Marynarze na lądzie” dowiedli, że są dzielni i żołnierzami i potrafią bić się nie gorzej od piechurów.

„Nie gorzej”... A może nawet lepiej? Tak przynajmniej twierdzi dziennik.

A więc marynarze na lądzie bić się umieją i psychicznie stanowią element lepszy, po niekąd nawet od żołnierza lądowego. Albowiem przyzwyczajeni do ciężkiej pracy na okrętach, do walki w specyficznych warunkach, gdzie nie ma odwrotu — jest tylko zwycięstwo, lub śmierć (czasem jedno i drugie — żołnierską pracę pojmują nieco odrębnie. To samo dotyczy oficerów, którzy w bitwie morskiej przejawiają się jednocześnie maksimum inicjatywy, zimnowojny i odwagi, przytem admirał czy dowódca okrętu naraża się narówni z każdym sygnalista, artylerzysta czy palaczem. I ten to psychiczny czynnik — brak drugiej linii, nie możność odwrotu sprawia, że na lądzie ciężka marynarka biją się równie dobrze, choć może znacznie zacieklej od swych koleżanów z armii.

Więc — górą marynarze! I ci — z morza. — i tamci z naszej pocziwej Pińcy!

Lector.

Przepiętne arcydzieło „Cud Wilków” poraz pierwszy w wersji dźwiękowej ukaze się już wkrótce

RESTAURACJA „POLONJA” MICKIEWICZA 11

Dziś od 5,30 popołudniowy „DANCING-FIVE O'CLOCK” Występy artystyczne. Upominki dla Pań UWAGA! Od dziś wstęp na „Dancing” łącznie z kawą, ciastkiem i usługą 1.50 gr. od osoby

# Międzynarodowy spór o kadłub „Atlantique”

## Lina niemiecka przecięta. — Wrak przyholowano do Cherbourga

PARYŻ. PAT. — W czasie holowania tan Schoofs, dowódcą „Atlantique” kategoria Cherbourg okrętu „Atlantique” doszło rżycenie załadła ściągnięcia tej liny, a o-kilkokrotnie do incydentów na tle przy-trzymawszy odpowiedź odmowną, kazał ją przetrząć.

W końcu o godzinie 23-ciej „Atlantique” którego teni staje się właścicielem que”, ciągnięty przez holowniki francuski wraka, czuj przedstawiciel pierwszy wej-dzie na pokład.

Według informacji francuskich, pierw-szy wszedł na pokład „Atlantique” francuski kapitan Richard, który już w nocy z czwartku na piątek zawiesił na okręcie fla-gę francuską i umocował linę francuskiego holownika. Nad ransm również i holo-denski holownik przerzucił linę przez kad-lub zniszczonego okrętu, na który weszło 3 ludzie z załogi holownika. Podobno holo-wnik holenderski tak manewrował, że lina francuskiego holownika zsunęła się z kad-luba. Wówczas zarzącił linę niemiecki ho-lownik „Simson”. Zauważywszy to, kapi-

### LUKSUS URZĄDZEN ZNISZCZONEGO „ATLANTYKA”

Każden z ostatnich kilku lat przynosił flocie francuskiej stratę po stracie: ofiarą padły największe zawyczące okręty. W r. 1929 było to w dokach Marsylii „Athos” — największy okręt pasażerski morza Śródziemnego, w rok potem „Fontainebleau” potem „Lebon” i „Philippa”. Teraz spłonął „Ajpi-kniejszy”, najbarższy nowoczesny moze — przez ostatnio zbudowanej „Normandie” — z wielkich transatlantyków francuskich.

Poswiecenie jego — dnia 29 września 1931 roku — było istnym świętem marynarki francuskiej. Do portu w Bordeaux przybyły tłumy ludzi. Zwiędający statek nie mógł znaleźć dost słów dla swego podziwu.

Statek ten był też przeznaczony dla pod-budowni amerykańskich milionerów, przy-bijających na wywczas do Europy. Pod wzglę-dem szybkości był go już okręty niemieckie: mimo tego tłoczono było zawsze na „Atlantyku”. Podróż tak luksusowo urządzonej statkiem, przy doskonałej kuchni, przy nocy wszelkich możliwych rozrywkach, warta była w oczach milionerów argentyńskich kilku straconych dni.

Już hall okrętu czynił imponujące wrażenie. Był cały z luster i ze światła, arcydzielem swego rodzaju. Wokoło schodów biegły trzy dziesiąty wiat: na 1200 podróżnych i 300 ludzi załogi i obsługi, nie było tu dużo. W salonie wisiały wspaniałe gobeliny, pochodzące z pałaców wieńskich, zbankrotowanych magnatów. Wielka „łazienka” marmurowa, z basenami, natryskami, łazienkami. Na okręcie istniało całe „miasto sklepów”: to największe firmy paryskie ekspozowały swe towary do użytku jadających... Pokład był przemieniony w specjalny „pas bulwarowy” do spaceru. Na statku wychodziły dwa „dzienniki”.

Spiżarnia kolosa była także odpowiednich rozmiarów: mieściła stale 15.000 m. zamrożone go mięsa: piwnice „Atlantyku” zawierały nie-rzaz do 40.000 litrów wina.

Wszystko to, okręt, o którym jego kapi-tan mówił jeszcze dwa miesiące temu „mój na wet nie musimy brać pod uwagę możliwości katastrofy” jest dziś zniszczone. Oznacza to miliard franków straty, 300 ludzi bez pracy. Nowego „Atlantyku” nie odbuduje się z dnia na dzień.

# W WIRZE STOLICY

## PODATEK DOCHODOWY OPARTY NA KONKRETNYM DANYCH.

Siostra smutnie znanego mordercy Igi Korczynskiej — pani Drożyńska jest dentystką w Lublinie. Osoba ta nie płaci za komorne od pół roku korzystając z ustawy, która głosi, iż lekarka i dentysta nie można eksmitować za — nie płacenie! Za inne przestępstwo, oswem, ale za taki drobny jak niewypłacalność — nie bo straci praktykę i możliwość pracy. Co za uczeniwy szczerp ci doktorzy, że mimo tak za — chęcającej ustawy naogół placą, ale pani Drożyńska jest nie w ciemnie bita i napróżno pie-niędzy nie lubi wydawać.

Dotychczas placila ona podatku dochod-owego 600 zł. rocznie. To też szczerze się oburzyła gdy na Nowy Rok przyszedł swiętek z Izby Skarbowej z krótką wiadomością: podatek dochodowy 2400 zł!

Dama popędziła do jaskini sekwestrator-skiej i rozpuściła gębule: Co? dlaczego? na jakiej podstawie?

— Przecie pani świetnie zarabia.

— Kto wam to powiedział niedźnicy, dzień każdy sobie sam zęby rwie, od miesiąca pa-cjenta nie widziałam, głodem przysieram...

— Wszystko co pani mówi, jest niepraw-dą!

— Co za czelność, gdzie dowody, gdzie?

— Proszę!

I urzędnicy pokazali jej piękę gazet z do-kładnymi sprawozdaniami z procesu jej brata Czerwonym ołowiem zakreślone były słowa dr. Drożyńskiej, zeznającej pod przysięgą: „Nie wierze, by brat mój mógł brać kie-dykolwiek pieniądze od Korczyńskiej. Dawa-lam mu ile chciał, mógł czerpać z mojej kasy dowolni, jako dentystka mam ogromną praktykę, zarabiam tysiącami...”

Babus było zdruzgotane. Chciało coś je-zcze bąknąć, ale urzędnicy krzyknęli: — Jakto, pod przysięgą zeznawała pani fałszywie!

Karol.

# Manifest wielkiego ks. Cyryla do armji sowieckiej

Już po opublikowaniu swej noworocznej proklamacji, zapowiadającej obalenie sowieckie go regimie w Rosji i przywrócenie dawnych rządów, pretendent do tronu carów, w ks. Cyryl wydał nową odezwę, zwróconą tym razem do samej armji sowieckiej.

Pisma-francuskie reprodukuja ten nowy „manifest”.

„Upłynął jeszcze jeden rok — i ten ja-sniej widoczny jest, jak bardzo rządy sowiec kie pogorszyły położenie ludu. Nie zaswiści mu żadna jutrenka wywabiania póki ster rządów nie wysunie się z rąk rządu „antynarodowe go i niekompetentnego” — tak rozpoczyna się odezwa.

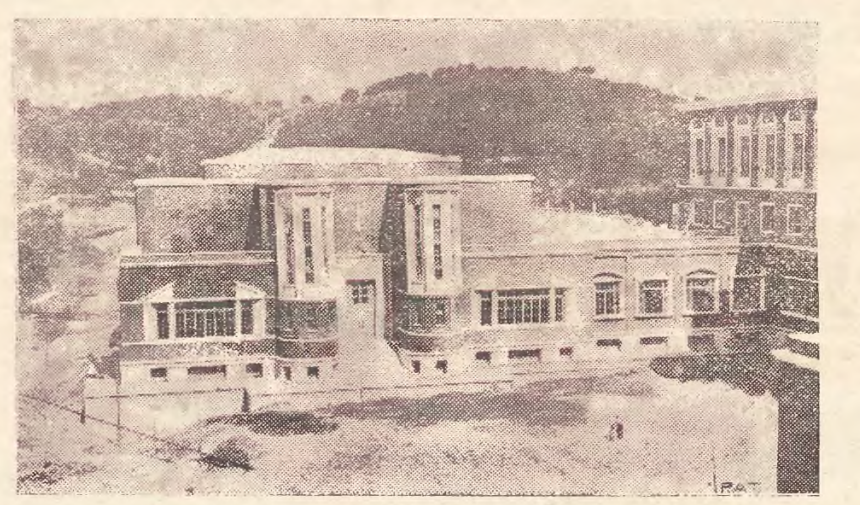
„Armja i flota noszące jeszcze nazwę czer-wonych, przeniknięte są do głębi duchem nar-odowym. Są one jedyną siłą zdolną wyprowadzić Rosję na nową tory.

W dalszym apelu, zwraca się Cyryl wprost do żołnierzy sowieckich stwierdzając... że czer-wona armja, jako siła zbrojna rosyjska jest dziedzicem „odwiecznej sławy naszych wojsk, które po wszystkie czasy stały na straży ojczy-zny i pokoju”.

Wielki książę wyraża dalej przekonanie, że armja ta „z łaski Boga i za „zgód ludu” położy kres rządowi sowieckim. Wówczas przy-pada jej jeszcze dwie, dość szczególne i nie łatwe do pogodzenia, role: „zapobieżenia rozkładowi w włas-nych szeregach dla obronienia jednności imperjum i wolnego rozwoju składających się nań ludów”.

Manifest kończy się dłuższym ustępem, w którym w. ks. Cyryl stwierdza swe prawa do korony i w którym stwierdza, że jedynie „słu-żąc wiernie ojczyźnie zdołacie (armja sowiec-ka) odzyskać z powrotem dziedzictwo historii”.

# Z wychowania fizycznego we Włoszech



Faszystw włoski przywiązuje wielką wagę do fizycznego wychowania młodzieży. Rządy faszystowskie poświęcają na ten cel olbrzymie sumy, budując zakłady wychowawcze, stają-ony sportowe i t.d. M. in. wybudowano w Rzymie olbrzymi, wsparty gmach akademii Wy-chowania Fizycznego u stóp Monte Mario. Na zdjęciu naszym widzimy lewe skrzydło akademii.

Przepiętne arcydzieło „Cud Wilków” poraz pierwszy w wersji dźwiękowej ukaze się już wkrótce

RESTAURACJA „POLONJA” MICKIEWICZA 11

Dziś od 5,30 popołudniowy „DANCING-FIVE O'CLOCK” Występy artystyczne. Upominki dla Pań UWAGA! Od dziś wstęp na „Dancing” łącznie z kawą, ciastkiem i usługą 1.50 gr. od osoby

# ŻYDZI I GOJE

Niezmiernie ciekawy i zastanawiający zyciorys własny recydywisty, ukrywającego się pod pseudonimem „Urke - Nachalnika”, skreślony z dużym polem literackim i niepozabawiony głębszych refleksji, — zastępuje na jak największą uwagę”.

Ze względu na swoją bezpośredniość posiada on olbrzymią wartość dla każdego człowieka, zastanawiającego się nad naszą rzeczywistością. Zmusza do myślenia.

Dziś chcielibyśmy się zastanowić nad tem, jak w świetle pamiętników Nachalnika wygląda stosunek żydów do chrześcijan.

Autor jest żydem. Urodził się i wychował w małym miasteczku gdzieś nad Narwią. Kształcił się na rabinia. Zresztą i swoje przyjsie na świat, jak twierdził jego matka, zawdzięcza szczególnym względom pewnego cadyka, który sprawił iż bezdzietnie od pięciu lat małżeństwo doczekało się nagle pierwszego dziecka. Wychowany w pobożnej rodzinie, w otoczeniu żydowskim, młody Nachalnik nie przejmował się jednak za gadnieniami religijnymi. To, czego był on świadkiem w chederze, nie mogło podnieść jego religijności; zainteresowania i upodobania wielu jego kolegów z chederu i jesywetu również nie sprzyjały głębszemu ujnowaniu zjawisk i zagadnień życia materialnego i duchowego.

To pociągnęło za sobą następstwa ujemne i dodatnie. Do ujemnych należy słabe wyrobienie duchowe i ciwicyjność zasad moralnych, co doprowadziło do katastrofy, a raczej do szeregu katastrof, spychających wodł młodego i nie-

przeciętnie zdolnego chłopaka. Ale dodatnią stroną takiego usposobienia był kompletny brak uprzedzenia do ludzi innej wiary, zdolność do przyjaznego obcowania z chrześcijańskimi rówieśnikami.

Ojciec, jako kupiec, miał znaczną klientelę chrześcijańską, — syn chętnie się bawił z dziećmi chrześcijańskimi.

Jedną z zabaw szczególnie utrwalała się w pamięci autora „Zyciorysu”, no bo i rzeczywistość była nieprzeciętna. Dzieło się to w r. 1905, w okresie manifestacji patriotycznych. Dzieci, które były świadkami pochodów narodowych, postanowiły zorganizować... wojnę polskorozyjską!

Na czele armji polskiej, składającej się z dzieci polskich i żydowskich, stanął Franek, mający za konia właśnie przyszłego „urke”; armja rosyjska, również złożona z Polaków i Żydów, dowodziła siostra Franka, Władka.

Uzbrojone w drewniane szable, dwic wrogie armje rzuciły się do ataku na rynku miasteczka:

Po kilku minutach obruczenia się nawzajem kamieniami i piachem, ruszyliśmy do ataku na Rosjan. Powstał krzyk, pisk, i tumult. W rezultacie Władka razem ze swym koniem, za którego służył jej, niestety, także żydek, została wzięta do niewoli. Z chwila tu cała jej zdezorganizowana armja dostała się do nie woli. Franek jedździł dumnie, a ja, chcąc udatwać, jak przystoi na konia wodza i zwycięzcę, rzuciłem głową, nie mogąc ustat na jednym miejscu.

Po skończeniu bitwy Franek zaśpiewał „Je-szcze Polska nie zginęła”. Ja, mimo zakazu Franka, że „jako koń, nie może postugawać się mową, tak byłem upojony tą zabawą, i zwycięstwem, że zacząłem mu wtórować, sam nie rozumiejąc, co za znaczenie posiadają te słowa... (str. 55).

Zabawa się skończyła niewesoło: strażnik Matwiej, przerażony „rewolucyjną” zabawą dzieci, pogodził dwie wro-

gie armje, okładając batem zwycięzców i zwyciężonych!.

Wystarczy poznanie tej zabawy, aby móc stwierdzić, jak zgodne i przyznanie panowały stosunki wśród dzieci różnych wyznań. To też wielkim zgrzytem, który pozostał po sobie przykre wspomnienie, na całe życie, był nakaz rabinia, aby dzieci żydowskie nie bawiły się z chrześcijańskimi. W szczególności chodziło o to, aby Nachalnik nie obcował z Frankiem. Chłopak nie mógł zrozumieć powodu tak dotkliwego dla niego zakazu i zapytał rebebo, dlaczego nie wolno mieć stonków z gojami i jak jest różnica pomiędzy gojem a żydem.

Rabin zaczął tłumaczyć, że na sądzie ostatecznym Archanioł Gabriel odprowadzi żydów do „Erec Izraela”, czyli do ziem żydowskiej, goje zaś wcale nie zmarnotwuchwstana. — „Żydzi wówczas zapanaują na całym świecie, goje natomiast przestaną zupełnie istnieć na świecie”.

Tu triumfujący wzrokami spojrzął na nas, dumny, że odkrył przed uczniami wielką tajemnicę, a trzymając się za siwą brodę, dodał: — „Między gojem a żydem jest jeszcze ta różnica, że zaden goj nie posiada duszy”. Po śmierci wedruje prosto do gehenny. Dlatego też każdy z nas w codziennej modlitwie ranniej dziękuję Jehowie za to temi słowami: — „Błogosławiony jesteś, Boże nasz, królu świata, że nie stworzyłeś mnie gojem!”... (str. 35).

Wyjaśnienie przez rabinia różnicy po-między gojem a żydem było zastrzykiem trucizny, która raz po raz dawała znać o sobie w duszy Nachalnika. Nie stał się Nachalnik wrogiem gojów, nie czuł wy-złości nad nimi, ale też i nie spotykał się z obłądłym antysemityzmem: w świecie przestępców wyznania religijne lub różnice rasowe i narodowe nie od-grywają żadnej roli. W pamiętnikach Nachalnika znajdujemy tylko jedną scenę, która dotknęła go, jako żyda. Stało się to wówczas, gdy jego kochanką, Polką, nawymyślała od żydówki starej biednej kobiecie. Ale ta „antysemitka”, po-

mijając już to, że była kochanką żyda i pragnęła zbliżenia się do jego rodziny, — tak długo pracowała u żydów, iż swo-bodnie się wysławiała po żydowsku.

Nachalnik więc nie spotykał się z „gojami”, którzyby ze szczególną pogadłą lub nienawiścią spoglądali na żydów, — przeciwnie, był świadkiem wielu do-brych uczynków ze strony tych gojów. I wówczas przeżywał wielką rozterkę, wspominając słowa rebebo...

Tak krótko po zerwaniu przyjaźni z Frankiem, Nachalnik, wówczas już wycchowane „jesywetu”, czyli szkoły rabinów, miał sposobność przekonać się, jak postępują „ludzie bez duszy”. Strzy Nachalnika zrujnował się i uciekł do Ameryki, narażając ojca na wielkie straty. Wierzyście nie dawał spokoju, przy-czyniając się tem do skomplikowania sytuacji. Przyparty do muru ojciec Nachalnika, znalazł się w sytuacji bez wyj-scia, „bo niezwołczne i jednorazowe u-regulowanie długów i zwrot wszystkich powierzonych mu sum, — doprowadziłby go do ruiny. Sytuację uratował... książd proboszcz, który wziął na siebie odpowiedzialność za należyte uregulowanie wszelkich należności i tem uratował kupca.

Nachalnik pisze:

Wspominając dość często przykrą sytuację ojca z owej soboty, zadawałem sobie pytanie, czy ten szanowany starszek, który wybrał ojca z tej opresji i — zajął wielką awanturę, także nie posiadał duszy, jak to rebe określił? Mocno zwątpiłem w prawdziwość rebebo... (str. 39).

Niedoszły rabin nie mógł przyjąć tej podstawowej nauki o gojach i żydach... Nie miał on ani czasu, ani chęci do specjalnego zastanawiania się nad spra-wą gojów i na dociekania, goje posiadają oni duszę, ale to zagadnienie samo się narzucało w momentach najmniej oczeki-wanych. Nachalnik mówi o tem mimochodem, bodaj tylko z obowiązku sumienia nowego kronikarza własnego życia, ale ten są cenniejsze jego uwagi.

Z innym gojem „pozbawionym duszy” zetknął się Nachalnik podczas swego pier-wszej wyprawy złodziejskiej. Został przyłapanym na gorącym uczynku. Właści-ciel mieszkania, które było celem wypra-wy, — inżynier, widząc młodego i pe-szcze niewprawnego złodzieja, najpierw domagał się, aby on wskazał, kto go tu skierował, a później wprost wyrzucił za drzwi, nie dając znać policji o próbie rabunku.

Nachalnik mówi:

Słyszałem już nieraz opowiadania o samo-sądzie na złodziejach, pochwyconych na gorącym uczynku, i o tem, że w najlepszym wypadku oddają ich w ręce policji. Ten, nietykko, że mnie nie skrzywdził, ale nawet puścił wolnym...

„Przyznam się, że gdzieś głęboko w duszy jakiś wielki szacunek wyrósł dla tego człowie-ka. Przypomniałem też sobie, że w jego pokoju spyalniam, nad biurkiem wisi i s i k r z y z, na który patrzałem z jakimś za-bobonnym lekciem. Więc to nie był żyd, pomysłalem. Jednak mnie, żyda, i do tego złodzieja nie skrzywdził. W mojej głowie nie mogło się to wszystko pomieścić...” (str. 149).

Złą przysługę wyświadczył rebe, opo-wiadający dziecinno żydowskim o tem, że goje nie posiadają duszy!

Ale czy ów rebe był jakimś wyjąt-kiem? Czy w pojęciu żydów chrześcija-nin nie jest istotą o wiele niższą od ży-da? — istotą, w stosunku do której sto-sują się całkiem inne kryteria czyste?

W swej karierze przestępczej spotkał się Nachalnik właśnie z takim pogląda mi nawet u paserów i bandytów — ży-dów.

Paserzy żydowsy nie kupują koni, kradzionych od żydów. — „Zaden porząd ny paser koni, kradzionych u żydów, i zadarmo nawet nie weźmie. Chamskie konie, to rzecz inna...” (str. 267).

Ale czy kradzież u gojów jest wogó-le zbrodnią i grzechem? Na ten temat powstała niezmiernie ciekawa rozmowa pomiędzy dwoma niedoszłymi rabinami, zsykającymi się do wspólnej wyprawy na robotę, która mogła być „mokrą”, czyli z zabójstwem.

Nachalnik tak opisuje te wyjątkową ciekawą i zmianną rozmowę:

Okazało się przy dyskusji, iż znał talmud lepiej, niż ja, a to wcale nie przeszkadzało mu należąc do „naszych”. Udawaliśmy mi on za-wzięcie, że goj okradać nie jest wcale grzechem. Opierał swoje wywody na talmudzie, gdzie w pewnym rozdziale pewien rabin tak mówi: „Gezel kusy muter”. — Rabować goja jest dozwolone.

Zaprzeczyłem temu, mówiąc mu, że to ty-lko podczas dyskusji w podobny sposób się wyraził, iż tak się robi, ale nie jest to ustalo-ne. On jednak uparcie udawał, mi z róż-nych źródeł talmudu i przekonała mnie, że on ma rację...

To są niezmiernie ciekawe wyznania żyda, który przeszedł w swem życiu praw-dziwe piekło i nie ma potrzeby kłam-stwa, — w tej przynajmniej dziedzinie.

Jeszcze raz zaznaczmy, że Nachalnika te zagadnienia specjalnie nie interesu-ją, że on potrąca je tylko całkiem przy-godnie, zależnie od zdarzeń, z którymi się one wiążą.

Jeżeli więc człowiek, pozbawiony jak-ikolwiek uprzedzeń w stosunku do chrześcijan, tak dobrze spaamiętał słowa rebebo i tak się szarpał wewnętrznie, gdy życie zadawało kłam tym słowom, — to jakież jest stosunek do „gojów” tych żydów, którzy mogą przyjąć bez-krytycznie słowa swych rabinów, i któ-rzy żywią wrodzoną niechęć do chrześcijan?

Żydzi bardzo narzekają na antysemit-tyzm. Całkiem słusznie: antysemityzm jest zjawiskiem niezdrowym. Ale czy jest do pomyślenia kaplan chrześcijański, a nawet byle „goj”, któryby twierdził, że żydzi nie posiadają duszy i że żydów wolno okradać i rabować, bo to żaden grzech?...

Czy w świetle chociażby tylko opo-wiadań Nachalnika nie wygląda antyse-mityzm na niewnągną grzeskę w porów-naniu z ponurym w swej bezbrzeżnej nienawiści „antygoizmem”.

W. Charkiewicz.

—o-o—

Zasłużeni wilibianie

KRONIKA

Wykrycie sprawy krwawego morderstwa

JECOROL mag. A. Bukowskiego

Wczoraj oddano tak dużą ilość głosów, że skrutatorzy nie zdążyli wszystkich obliczyć...



Niedziela Dzień 8 Seweryna jubileusz Marcystyny

Wschód słońca g. 7,42 Zachód słońca g. 14,57

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 1 STYCZNIA Ciśnienie średnie: 771. Temperatura średnia: +1.

PROGNOZA P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Przeważnie pochmurno i mgliście, gdzieś niedługo zanikające opady śnieżne. Nocą lekki mróz.

MIEJSKA

— RADA MIEJSKA. — Posiedzenie Rady Miejskiej przesunięto z 12 na 19-go stycznia...

RÓŻNE

— Wystawa miniatyr oraz iluminacji Artura Szuka. — W czasie swej bytności w Wilnie J.W.P. Minister Spraw Zagr. Beck odwiedził...

— ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE. Władze skarbowe przystąpiły już do kontroli sklepów i przedsiębiorstw...

— CENY NA RYNKACH. W tygodniu bieżącym ceny na rynkach w porównaniu z tygodniem ubiegłym spadły o 2 proc.

— PRZENOSIN RYNKU RYBNEGO. W przyszłym tygodniu mn się odbyć posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej...

WOJSKOWA

— SPISY ROCZ 1912. — Bardzo niewiele osób sprawdza listy poborowych rocz. 1912.

UNIWERSYTECKA

— Z uniwersytetu. Wczoraj, dnia 7 b.m. o godzinie 14-tej w Auli Kolumbowej Uniwersytetu...

SZKOLNA

— Wycieczka pedagogiczna do Warszawy. Kuratorium Okręgu Szkolnego organizuje wycieczkę pedagogiczną do Warszawy...

HARCERSKA

— Harcerskie kursy zimowe. W dniu 5 b.m. rozpoczął się pięciodniowy kurs kierowników gromad...

ZEBRANIA I ODCZYT

— Sroda Literacka, poświęcona s.p. Juliuszowi Kłosa. Najbliższa, pierwsza po pierwsze świętej Srody Literacka poświęcona będzie...

— Klub Włóczewców. — W poniedziałek dnia 9 b.m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbył się 106-ty zebranie Klubu Włóczewców...

— Zamiast zyczeń świątecznych. Personalne szkoły powszechnej Nr. 4 w Baranowiczach zamiast zyczeń noworocznych...

BARANOWICZE. Wstrząsające morderstwo w gajówce Sosienka gm. Dobromyśl...

Tajemniczy Izak

Odbywał się to w sposób tajemniczy i ultrakonspiracyjny. Amatora, zwerbowanego przez specjalnych agentów...

SPORT

WSZYSZY NA ŚLIZGAWKĘ!

Wielu wilibian mniej lub zupełnie nie interesujących się sportem nie wie, że mimo bardzo słabego mrozu od szeregu dni liczne rzesze lyżwiarzy wileńskich rozkoszuje się...

Rozległy teren ślizgawki podzielony został na szereg placów i zakątków, udekorowanych choinkami...

Amator szedł dalej z największą ostrożnością. Szedł, szedł aż rozwinął się. Czuł się coraz bardziej swobodny i szczęśliwy...

Amator opadł podcięty, zdumiony, zrozpaczony. Moje pieniądze! Co za oszust wo, co za podły szantaż!

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?

— Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich? — Izak Laehowicki? Czy mało jest Laehowickich?



leczy KRZYWICĘ I POWIKSZEŃ GRUCZOŁÓW I OSŁABIEŃ OGÓLNE

Pogrzeb s. p. Juljusza Kłosa

W piątek dnia 7 stycznia br. złowił s.p. prof. Juljusza Kłosa złożono na cmentarzu Rossa na wieczny spoczynek.

W przeddzień pogrzebu, o godz. 18 odbyła się ekspozycja zwłok z kapłany przy szpitalu św. Jakóba do kościoła uniwersyteckiego św. Jana.

Trumna spoczęła na wysokim katafalku pod czarnym baldachimem, obramowanym srebrnem, wśród krzewów i kwiatów i mnóstwa jarzących się świec i lamp.

Nabożeństwo żałobne zapowiedziane było na godz. 10-14 rano. Pized oznaczoną go dzina przybył do kościoła św. Jana p. wojewoda wileński Zygmunt Beckowicz.

Przedtem zajął miejsce opodal głównego ołtarza: JM. rektor Uniwersytetu Stefana Batorego dr. Kazimierz Opoczyński w szkarłatnym stroju rektorskim, dzieciaki w togach, profesorowie w szkarłatnych wileńskich berla uniwersyteckie owinięte krepą.

Władze wojewódzkie reprezentowali: dowódca Obszaru Warszawskiego płk. Pakosz i komendant miasta ppłk. Blocki.

Obecny był p. starosta grodzki Kowalski. Przybyli reprezentanci młodzieży akademickiej, bardzo liczni studenci Wydziału Sztuk Pięknych, przedstawiciele świata naukowego, literackiego, artystycznego, dyrektor Teatrów Miejskich Szpakiewicz, przedstawiciele prasy i w. innych.

Nabożeństwo żałobne celebrował ks. kanonik Cichowski. Po odprawieniu modłów przy katafalku przez duchowieństwo, trumnę wyniesiono z kościoła i złożono opodal głównych wrót kościoła, na dziedzińcu Piotra Skargi, na podwyższeniu.

Nastąpiły przemówienia, potem młodzież akademicka złożyła tłumne na rydwanie.

Kondukt żałobny, prowadzony przez ks. profesora Puciatę w asystencji duchowieństwa, ruszył z Uniwersytetu na Rossę. Na czele pochodu szła orkiestra 4-go pułku ułanów.

Niesiono wieniec od Rektora i Senatu USB, od Wydziału Sztuki, od studentów tegoż Wydziału i inne. Szła korporacja Wilmenska ze sztandarem. Za trumną — najbliżej rodzina zmarłego, następnie p. wojewoda wileński, Kurator Okręgu Szkolnego, profesorowie Uniwersytetu z J. M. Rektorem na czele, wojskowość, najwybitniejsi przedstawiciele świata naukowego, literackiego, artystycznego i mnóstwo przyjacieli i publiczność.

Na ręce rektora Uniwersytetu Stefana Batorego dra Opoczyńskiego nadeszły m. i. następujące depesze kondolencyjne:

Od wiceministra WR i OP ks. Zongolowicza: Z powodu zgonu śp. profesora Juljusza Kłosa przesyłam wyrazy kondolencyjne.

Od wojewody Kościakowskiego: Z powodu niespodziewanego zgonu profesora s. p. Kłosa mam zaszczyt przesyłać wyrazy najgłębszego współczucia. — Marjan Zydmar Kościakowski, wojewoda białostocki.

Nadeszły depesze kondolencyjne od pierwszego b. rektora USB, prof. Siedleckiego z Warszawy, od rektorów wszystkich wyższych uczelni Rzeczypospolitej.

Nie drzeć nakazów płatniczych

— Nie zapłać, nie mogę zapłacić, nie będę płacić, nie mam z czego! Niech się pan wyśmia, niech pan zabiera co chce, niech mnie pan narazem nie męczy!

Ostatnie słowa wyrażała pani Janina Balesiewiczowa z wiziem.

— W takim razie pan pozwoli, że przy stąpie do zajęcia szpitalnego, znajdujących się w mieszkaniu pani.

I pani Bohuszewskiej, sekretarz 2-go Urzędu Skarbowego, rozpoczął swoje czynności.

— Kamapa jedna, sosnowa, kryta gobelinem złotych 30. Szafa sosnowa złotych 25. Siódmi sosenowy formirowany złotych 10...

Pani Balesiewiczowa drgnęła.

— Zaczekaj pan. Pekaż pan ten nakaz. Nie dam ostatnich gratów na poniedziałek.

Usmiech szezełca na twarzy sekretarza, Czarlika papieru w rękach pani Balesiewiczowej.

— A masz! a masz! Za moją krzywde! I strąpy nakazu płatniczego zawrowały przed oczami sekretarza 2-go Urzędu Skarbowego, Jeszcze sekunda, i sam sekretarz ujrzał się nagie za drzwiami.

Rozpaczył się akt samobójczy nie uratował pani Balesiewiczowej. „Wygotowano” nowy nakaz, wygotowano również pozwanie do sądu za okradzenie urzędnika podczas pobnienia przezeń, i tam dalej.

Z sekretarzem trzeba grzecznie, ładnie a pochlebnie.

WŁASNE WŁOKNO, WŁASNY CHLEB MOZESZ MIEĆ, WIEC NIE BĄDZ KIEP.

Radjo wileńskie

NIEDZIELA, 6 STYCZNIA

10.00 Transm. nabożeństwa; 11.58 Czas: 12.10 Kom. meteor.; 12.15 Poranek muz.; Niezbędne warunki pracy kobiet — pogadanka; 13.00 Muzyka; 14.00 Pogadanka konkursowa; 14.20 Muzyka; 14.40 O prowadzeniu gospodarstwa — odczyt; 15.00 Audycja dla wszystkich; 16.00 Audycja dla młodzieży; 16.25 Muzyka — (płyty); 16.30 Ciotka Albinowa mówił — monolog humorystyczny; 16.40 Muzyka (płyty); 16.45 Kacik językowy; 17.00 Koncert; komuni kat; d. c. koncertu; 17.55 Program na ponie dzątek; 18.00 Muzyka lekka; wiad. bieżące; d. c. muzyki; 19.00 Litewska audycja literacka; 19.15 Rozmaitości; 19.25 Słuchowisko; — 20.00 Koncert; 21.20 Wiad. sportowe z Wilna i innych stacyj; 21.30 Recital śpiewaczy; — 22.00 Muzyka taneczna; 22.55 Kom. meteor. — 23.00 Muzyka taneczna.

nowogrodzka

— PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY. — W sobotę dnia 7 b.m. p. wojewoda przyjął p. Kłosa mam zaszczyt przesyłać wyrazy najgłębszego współczucia. — Marjan Zydmar Kościakowski, wojewoda białostocki.

Nadeszły depesze kondolencyjne od pierwszego b. rektora USB, prof. Siedleckiego z Warszawy, od rektorów wszystkich wyższych uczelni Rzeczypospolitej.

— CHOIŃKA DLA NAJBIEDNIEJSZEJ DZIAŁY. — W dniu 8 stycznia w sali recepcyjnej urzędu wojewódzkiego odbył się w dwu turach (o godzinie 15-tej i 17-tej) chonika dla najbardziej potrzebujących, urzędowa staraniem Pani Wojewodziny Świdurskiej. Uczestniczącą w chonice działwa obdarowana zostanie upominkami odczołowymi, jak bućki, szaliki, sweterki itp., oraz lakoami. Prócz tego, odbędzie się przy chonice zabawa dla działwy.

— CZYSTKA W STRONNICTWIE LUDOWYM. — Ze Szczęśliwa donoszą, że władze stronnictwa ludowego zawiesiły w czynnościach i wykluczyły ze związku, sekretarza koła powiatowego tegoż stronnictwa Michała Dubrownika z Żoludka (wspiewanie szczęśliwym) — rzekomo za sprze niewierzenie pewnych sum, pochodzących ze składek członkowskich.

Michał Dubrownik jest bratem b. posła ze stronnictwa ludowego, Adolfa Dubrownika.

— UCIECZKA PRZED ŚMIERCIĄ GŁODOWĄ Z ROSJI SOWIECKIEJ. — We wrześniu roku ubiegłego dwaj mieszkańcy wsi Lukuszyno, gm. żelazńskiej, pow. nowogrodzkiego, Paweł i Włodzimierz Oleszkiewiczowie, w drodze nielegalnej u dali się do ZSRR, rzekomo dla poprawienia sobie bytu, gdyż „w Rosji sowieckiej miało być dobrze”.

Obaj Oleszkiewiczowie powrócili obecnie z Rosji sowieckiej w stanie opakłanym wyprzedzili do ostatnich granic i obdarci, przyczem opowiadają, że uciekli przed głodową śmiercią.

Niewątpliwie musiało im się źle powodzić, skoro zdecydowali się na powrót do kraju i na odcierpienie kary, jaka im grozi za nielegalne spacyony przez granice.

— DUŻA KRADZIEŻ. — Izeki Władysław, zamieszkały przy ul. Moniuszki 30 doniósł policyi, że w dniu 6 b.m. między godziną 18 a 21 podczas nieobecności domowników nieznani sprawcy zapożyczyli do branego kłosa lub wytrycha dobrali się do mieszkania, skąd na tegoż skądę i na skądę Głyszczętna Jofera, zamieszkałego przy ul. Moniuszki 23, skradli gotówkę, dolarową, drobną biżuterję oraz garderobę męską, damską i bieliznę, łącznej wartości 3.500 złotych.

— ŚMIERTELNY UPADOK STARSZKI. — Pośliznęła się i upadła na kładce schodowej przy ul. Dobroczynej 3 zamieszkała tamże 74-letnia Karolina Gliadio.

Doznała ona b. ciężkich obrażeń głowy, tak, że w drodze do szpitala wyzionęła ducha.

— ZAMACH SAMOBOJCZY. — Z powodu trudności życiowych targnął się na życie 22-letni kamaznik Perem Lewin (Miłostwa 4). Zranił się on nocy w okolicę serca i w stanie dość poważnym został przewieziony do szpitala żydowskiego.

— NOZOWNICTWO. — W niedzielę w nocy na „zabawie” szoferskiej przy ul. Wielkiej został pokłuty nożami W. Kiryłow (Karpaka 7) którego odwołano do szpitala żydowskiego.

— Władze skarbowe przystąpiły już do kontroli sklepów i przedsiębiorstw, w celu stwierdzenia, czy posiadają one świadectwa przemysłowe.

— W razie stwierdzenia niewykupienia pa tentu sprządnika się protokol, co zobowiązuje płatnika do wykupu świadectwa w ciągu dni 30, lub wykazania, że nie jest obowiązany do wypełnienia tej płatności.

— Po tym terminie władze skarbowe mogą zarządzić zamknięcie przedsiębiorstwa.

— Kadeci Lwowskiego Korpusu Kadetów Nr. 1. Zarząd Garnizonu Zw. Strzeleckiego na m. Wilno prosi wszystkich przebywających w Wilnie Kadetów Lwowskiego Korpusu Nr. 1, przybycie na oplatek strzelecki, który się odby dzie w dniu 9 stycznia r.b. o godz. 19 w małej sali miejskiej przy ul. Końskiej 3.

— Zarząd Tow. Opieki nad Byłymi Pracownikami Tajnej Polskiej Oświaty wia domi o udzielaniu wsparcia byłym pracownikom oświatowym. Podania przyjmuje p. St. Jarocki, sekretarz Zarządu (ul. Montwiłłowska nr. 11) od 4-5.

— Dla oczyszczenia krwi, pić rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józela”. Ządać w aptekach

— Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś w niedzielę 8 I. jedno z ostatnich przedstawień słonecznej, pogodnej sztuki współczesnej Pagny la „Marjusz” na której publiczność rozkoszuje się może dwojcem i sentymentem narysowanymi bohaterów — sztuki. W rolach głównych: I. Koroniewiczówna, L. Wollejo, K. Pospółska i W. Neubelt. Sztuka ta wobec wyjątku L. Wollejo do Krakowa schodzi już z ałsza.

— Dzisiejsza popołudniówka. — Dziś 8 I. ostatnie popołudniowe przedstawienie historycznego repertoaru „Sprawa Dreyfusa” po cenach o 50 proc. zniżonych.

— Tani poniedziałek. W poniedziałek 9 I. ostatnie przedstawienie w sezonie po cenach propagandowych „Sprawy Dreyfusa”.

— Dwie premiery przyszłego tygodnia. — We czwartek 12 I. premiera historycznej sztuki dla Józefa Pollaka (pt. „Książę Józef Ponia towski”).

— W sobotę 14 I. wielka premiera A. Tolstoja „Car Iwan Groźny” w sezyjerji Władysława Czernegoro z udziałem w postaciach na czelnych dyr. Franciszka Rychłowskiego, Alfre da Szymańskiego, Alfreda Ludzkiego, M. Bieleckiego i Stanisława Janowskiego.

— Staly teatr objazdowy teatrów miej skich ZASP w Wilnie. — Dziś w niedzielę 8 I. „Panna Maliczewska” Gabrijeli Zapolskiej z Ire nią Ładosiową i E. Głińskim w rolach głównych w Głębokiem.

— W poniedziałek 9 I. „Panna Maliczewska” w Królwieszczyźnie.

— Dzisiejsze przedstawienie popołudniowe. — Dziś o godz. 4 p.p. grana będzie po cenach zniżonych pełna humoru i werwy wesola o peretka Kollo „Lady Chic” w obsadzie premierowej z J. Kulczyką w roli tytułowej. — Ceny miejsc zniżone.

— Wielka rewja „Yo-yo”. — Dziś o godz. 8.15 wiecz., ośmi widzów wspaniała rewja święteczna „Yo-yo” będąca barwnym kaledo skopem, którym przesuna się przed publiczność najwybitniejsi artyści zespołu, — w śpiewie, tańcu, monologach i skeczach. Bezbrzeżny humor, wrona, i weselość — panują ustawicznie podczas wykonania bogatego programu, składającego się z 19 numerów. Efektywne to dekoracyjne, odzwierciedlające dziel nie naszego miasta, pomysły i kompozycje. J. Hawrykiewicz. Ceny miejsc normalne. — Zniżki wazne.

— Znizki do teatru Lutnia. — Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołały znizki biletowe dla organizacyj, stowarzyszeń i urzę dów, administracja „Lutni” podaje do wiadomo ści, że zgłoszenia przyjmowane są codzien nie od 11 — 2 p.p. z wyjątkiem dni święte cnych. Informacje udziela się codziennie telefonicznie: tel. 2-24.

— Władze skarbowe przystąpiły już do kontroli sklepów i przedsiębiorstw, w celu stwierdzenia, czy posiadają one świadectwa przemysłowe.

— W razie stwierdzenia niewykupienia pa tentu sprządnika się protokol, co zobowiązuje płatnika do wykupu świadectwa w ciągu dni 30, lub wykazania, że nie jest obowiązany do wypełnienia tej płatności.

— Po tym terminie władze skarbowe mogą zarządzić zamknięcie przedsiębiorstwa.

— Kadeci Lwowskiego Korpusu Kadetów Nr. 1. Zarząd Garnizonu Zw. Strzeleckiego na m. Wilno prosi wszystkich przebywających w Wilnie Kadetów Lwowskiego Korpusu Nr. 1, przybycie na oplatek strzelecki, który się odby dzie w dniu 9 stycznia r.b. o godz. 19 w małej sali miejskiej przy ul. Końskiej 3.

— Zarząd Tow. Opieki nad Byłymi Pracownikami Tajnej Polskiej Oświaty wia domi o udzielaniu wsparcia byłym pracownikom oświatowym. Podania przyjmuje p. St. Jarocki, sekretarz Zarządu (ul. Montwiłłowska nr. 11) od 4-5.

— Dla oczyszczenia krwi, pić rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józela”. Ządać w aptekach

— Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś w niedzielę 8 I. jedno z ostatnich przedstawień słonecznej, pogodnej sztuki współczesnej Pagny la „Marjusz” na której publiczność rozkoszuje się może dwojcem i sentymentem narysowanymi bohaterów — sztuki. W rolach głównych: I. Koroniewiczówna, L. Wollejo, K. Pospółska i W. Neubelt. Sztuka ta wobec wyjątku L. Wollejo do Krakowa schodzi już z ałsza.

— Dzisiejsza popołudniówka. — Dziś 8 I. ostatnie popołudniowe przedstawienie historycznego repertoaru „Sprawa Dreyfusa” po cenach o 50 proc. zniżonych.

— Tani poniedziałek. W poniedziałek 9 I. ostatnie przedstawienie w sezonie po cenach propagandowych „Sprawy Dreyfusa”.

— Dwie premiery przyszłego tygodnia. — We czwartek 12 I. premiera historycznej sztuki dla Józefa Pollaka (pt. „Książę Józef Ponia towski”).

— W sobotę 14 I. wielka premiera A. Tolstoja „Car Iwan Groźny” w sezyjerji Władysława Czernegoro z udziałem w postaciach na czelnych dyr. Franciszka Rychłowskiego, Alfre da Szymańskiego, Alfreda Ludzkiego, M. Bieleckiego i Stanisława Janowskiego.

— Staly teatr objazdowy teatrów miej skich ZASP w Wilnie. — Dziś w niedzielę 8 I. „Panna Maliczewska” Gabrijeli Zapolskiej z Ire nią Ładosiową i E. Głińskim w rolach głównych w Głębokiem.

— W poniedziałek 9 I. „Panna Maliczewska” w Królwieszczyźnie.

— Dzisiejsze przedstawienie popołudniowe. — Dziś o godz. 4 p.p. grana będzie po cenach zniżonych pełna humoru i werwy wesola o peretka Kollo „Lady Chic” w obsadzie premierowej z J. Kulczyką w roli tytułowej. — Ceny miejsc zniżone.

— Wielka rewja „Yo-yo”. — Dziś o godz. 8.15 wiecz., ośmi widzów wspaniała rewja święteczna „Yo-yo” będąca barwnym kaledo skopem, którym przesuna się przed publiczność najwybitniejsi artyści zespołu, — w śpiewie, tańcu, monologach i skeczach. Bezbrzeżny humor, wrona, i weselość — panują ustawicznie podczas wykonania bogatego programu, składającego się z 19 numerów. Efektywne to dekoracyjne, odzwierciedlające dziel nie naszego miasta, pomysły i kompozycje. J. Hawrykiewicz. Ceny miejsc normalne. — Zniżki wazne.

— Znizki do teatru Lutnia. — Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołały znizki biletowe dla organizacyj, stowarzyszeń i urzę dów, administracja „Lutni” podaje do wiadomo ści, że zgłoszenia przyjmowane są codzien nie od 11 — 2 p.p. z wyjątkiem dni święte cnych. Informacje udziela się codziennie telefonicznie: tel. 2-24.

— Władze skarbowe przystąpiły już do kontroli sklepów i przedsiębiorstw, w celu stwierdzenia, czy posiadają one świadectwa przemysłowe.

— W razie stwierdzenia niewykupienia pa tentu sprządnika się protokol, co zobowiązuje płatnika do wykupu świadectwa w ciągu dni 30, lub wykazania, że nie jest obowiązany do wypełnienia tej płatności.

— Po tym terminie władze skarbowe mogą zarządzić zamknięcie przedsiębiorstwa.

— Kadeci Lwowskiego Korpusu Kadetów Nr. 1. Zarząd Garnizonu Zw. Strzeleckiego na m. Wilno prosi wszystkich przebywających w Wilnie Kadetów Lwowskiego Korpusu Nr. 1, przybycie na oplatek strzelecki, który się odby dzie w dniu 9 stycznia r.b. o godz. 19 w małej sali miejskiej przy ul. Końskiej 3.

— Zarząd Tow. Opieki nad Byłymi Pracownikami Tajnej Polskiej Oświaty wia domi o udzielaniu wsparcia byłym pracownikom oświatowym. Podania przyjmuje p. St. Jarocki, sekretarz Zarządu (ul. Montwiłłowska nr. 11) od 4-5.

— Dla oczyszczenia krwi, pić rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józela”. Ządać w aptekach

— Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś w niedzielę 8 I. jedno z ostatnich przedstawień słonecznej, pogodnej sztuki współczesnej Pagny la „Marjusz” na której publiczność rozkoszuje się może dwojcem i sentymentem narysowanymi bohaterów — sztuki. W rolach głównych: I. Koroniewiczówna, L. Wollejo, K. Pospółska i W. Neubelt. Sztuka ta wobec wyjątku L. Wollejo do Krakowa schodzi już z ałsza.

— Dzisiejsza popołudniówka. — Dziś 8 I. ostatnie popołudniowe przedstawienie historycznego repertoaru „Sprawa Dreyfusa” po cenach o 50 proc. zniżonych.

— Tani poniedziałek. W poniedziałek 9 I. ostatnie przedstawienie w sezonie po cenach propagandowych „Sprawy Dreyfusa”.

— Dwie premiery przyszłego tygodnia. — We czwartek 12 I. premiera historycznej sztuki dla Józefa Pollaka (pt. „Książę Józef Ponia towski”).

— W sobotę 14 I. wielka premiera A. Tolstoja „Car Iwan Groźny” w sezyjerji Władysława Czernegoro z udziałem w postaciach na czelnych dyr. Franciszka Rychłowskiego, Alfre da Szymańskiego, Alfreda Ludzkiego, M. Biele

## Dziwięciu najbardziej zasłużonych Wilnian

Kupon ten należy wyciąć i po należytem wypełnieniu przelać, lub zanieść do redakcji (Zamkowa, 2)

Wpisać należy nazwiska wybitnych przedstawicieli różnych zawodów, którzy szczególnie zasłużyli w Wilnie.

Ankieta dotyczy tylko osób żyjących, — tak mężczyzn, jak kobiet.

Ci, z biorących udział w ankiecie, których wszyscy kandydaci (lub zdecydowana większość) zwycięży w plebiscycie, otrzymają nagrody. Dlatego też uprasza się o czytelne wpisanie swego nazwiska i adresu, ale ankiety nadesłane anonimowo będą liczone narówni z pisanymi.

O szczegółach ankiety patrz Nr. 330 z dnia 30-XII 1932 r.

### NAJBARDZIEJ ZASŁUŻENI WILNIANIE

1. Kapłan
2. Uczony
3. Pisarz
4. Artysta-plastyk
5. Artysta teatru
6. Działacz społeczny
7. Ażwokat
8. Lekarz
9. Pedagog

## grodzieńska

**BAL OPK. DO OK.** — Pod protektorem przewodniczącym Koła lokalnego p. Wilkołaj Czapówny, grodz. Klub Instruktorski OPK do OK, urządza dnia 14-go stycznia br. w salach SUP-u, ul. Listowskiej 12 „Pierwszy doroczny wieczór tańeczny”, na który uprzejmie zaprasza wszystkich miłośników organizacji Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju. — Wstęp za zaproszonymi. — Początek o g. 21-szej.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.** — Dziś w niedzielę zespół Teatru Miejskiego daje dwa przedstawienia.

O godz. 4 pp. po raz ostatni rewja pt.: „Kamawala! Kamawala!” — Wczoraj o 8.15 słoneczna, pełna humoru i pogody 3-aktowa komedia Toledesa „Zabka”.

W przedmiedzialek teatr nieczynny — We wtorek premjera 3-ciej części trylogii Rostworowskiego „U mety” w reż. dyr. Krowkowskiego z pp: Ustarbowską, Müllerową,

Parniewską, St. Suroczyńskim i Dąbrowskim w rolach głównych.

**KONKURS NA NOWELE.** — Towarzystwo Przyjaciół Literatury i Sztuki w Grodnie rozpisalo konkurs na krótką nowelę na dowolny temat.

Zarząd Towarzystwa przeznaczył trzy nagrody w postaci książek, pozatem nowela

**Dźwiękowiec**  
**Kino „POLONIA” Poczta 4.**  
Dziś! Człowiek szlagier produkcji Uniwersalu p. t.  
**„Boczna Ulica”**  
Wzruszający do łez dramat życiowy! Tragedji kobiety, która kroczy boczniemi uliczkami życia ukochałego mężczyzny. Porywająca gra i doskonała kreacja artystyczna tworzą Irene Dunne i John Boles.  
Wstęp od 49 gr.

**KINO „PALACE”**  
Przebieg 13.  
Dziś! Marlena Dietrich, Igo Sym, Nina Vanna i Will Forst w żywo-wole dramat z życia sily, która rodzi niekiedy wronie kwiaty na bagnisku p. t.  
**„Giełda Miłości”**  
„Życiowi pajace”  
Wykolejone kobiety — Wielka miłość dziewczęcia z braku — Rekiny wielkie miejskie.  
Wstęp 49 gr.

**KINO DZWIĘKOWE**  
**„ŚWIATOWID”**  
GRODNO, Brygidzka 2.  
Początek seansu o g. 8.15, — 9, — 10.  
Dziś wstęp od 49 gr.  
Dziś początek seansów o godz. 1 m. 30.  
Śmiejemy się bo kto wie... czy świat potrafi jeszcze tydzień! Najwspanialsza para komików ulubienicy starych i młodych „Pat i Patachon” w arcykomycznym filmie dźwiękowym p. t.  
**„Dzielni wojacy”**  
Humor! Śmiech! Sens! i!

**FIRMA RADJOWA „LINNIK”**  
Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186  
Konto czekowe P. K. O. 82.157.  
**POLECA ZA 160 ZŁ. GOTÓWKĄ**  
3-lampowy odbiornik radiowy, z lampami głośnikiem akumulatorem, baterią anodową i sprzętem antenowym  
Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82.157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

## FRANCISZEK PAKKARD 31) Podwójne życie Jimmy Dala

Z niepokojem skradł się do swoich drzwi. Szybko otworzył je...

Na podłodze leżał list.

„Nadchodzi stanowcza chwila, — czy tał gorączkowo, dobrze znane pismo, — dzisiejszej nocy rozważaną będzie zagadka. Drzę cała z niepokojem, wzruszenia, nadziei i strachu! To niepodobne do mnie prawda? Ale boję się. Przecież sobie mam silną organizację wrogów...”

Jimmy! Bądź na rogu Cheapside i Princess-street, punktualnie o wpół do dziesiątej. Koko chodnika będzie przejeżdżał samochód i szofer powie ci: „Mam wolne pół godziny, sir i mogę zawieźć pana na dowolny koniec miasta”. Będziesz palił papierosa. Rzucisz papierosa na chodnik, odpowiesz cokolwiek i wsiądziesz do auta. Oddasz szoferowi mój pierścionek, a on odda tobie zamkniętą paczkę. Potem odwiezie ciebie do domu, a ja zatelefonuję.

Nie przypominaj o tem, że trzeba zniszczyć list. Sam wiesz dobrze. Przyjdiesz na spotkanie jako Jimmy Dal. Nie bierz nie takiego, choćby mogło w razie niepowodzenia świadczyć o osobie „Szarego Znaka”. Mojemu szoferowi możesz ufać zupełnie. Życie moje jest w twojej ręku!

Nie było podpisu — jak zwykle zresztą. Jimmy stał chwilę nieruchomo, nie mogąc oderwać oczu od listu. Za chwilę smukłe palce rozdzierały, ruchem machinalnym, dziwny list.

Dzisiaj! Dzisiaj w nocy tajemnica będzie wyjaśniona! Skończy się podwójne życie, pełne niebezpieczeństw, a „Szary Znak” przestanie istnieć! Dziś spełni się marzenie długich dni i nocy — pozna ją — nieznajomą kierowniczkę swych kroków!

Szybko, gorączkowo zaczął wyjmować z ukrycia ubrania Jimmy Dala.

Woda w miednicy zabarwiła się od kilku kropel jakiegoś płynu, dzięki któremu została zmyta momentalnie maska z twarzy i szyi, farba z rąk. Krytycznym okiem oglądał w lustrze swą białą cerę, potem przebrał się w eleganckie ubranie. Na chwilę ręka jego zatrzymała się w kieszeni na małym, błyszczącym pudełeczku. Tak należało to zostawić. Otworzył pudełeczko i z uśmiechem przyglądał się małym, kwadratowym skrawkom perłowo szarych pieczęci. Dziwna rzecz, miało to się skończyć na zawsze! Tak, skończono!...

Westchnął, kładąc pudełeczko razem z ubraniami Larry-Upiora do skrytki w podłodze. Należało to zniszczyć jaknajprędzej! Ale dziś już nie było na to czasu. Jutro, pojutrze, zrobi to napewno. Rozpocznie nowe życie! Ale jakie będzie to życie? Czy lepsze?... Czy z nią?

Za godzinę runie ściana, która zastanała przed nim tajemniczo, znikną przyszkody, a ona znajdzie się w jego objęciach.

Słowa listu stały, jak żywe w jego pa

odznaczona pierwszą nagrodą zostanie wydrukowana, a wszystkie odznaczone będą odczytane na specjalnie urządzonej wieczornej autorskiej.

Ostateczny termin nadsyłania prac ma być z dniem 15 lutego br.; prace kierowane należy do Sekretariatu Towarzystwa (lokal „Dziennika Kresowego” ul. Dominikańska 21).

**— NOWE „OSZCZĘDNOŚCIOWE” ZARZĄDZENIE KASY CHOROCH.** W swoim czasie bardzo wiele mówiono o zarządzeniach kierownictwa Kasy Chorob do lekarzy teje, aby nie zapisywali chorym członkom kasy drogich lekarstw.

Ostatnio zarząd kasy chorob zmniejszył (także akuszerkom za udzielanie pomocy przy porodach o 4 zł. (wynosi obecnie zł. 16). W zawiadomieniu o tem do akuszerki, zarząd kasy powiadamia, iż opłatę tę akuszerki pobierać będą za udzielanie pomocy przy porodach, oraz za 6—7 odwiedzin w czasie połogu. Nie wnioskując w to, czy honorarium to jest dostateczne czy nie, chcemy tylko zaznaczyć, że ilość wizyt akuszerki jest bezwzględnie mała i krzywdząca dla biedniejszej ludności, która nie jest w stanie dopłacać akuszerkom za niezbędne dodatkowe wizyty.

**— ZNOWU „KWIATKI” PODATKOWE.** — Pewien czas temu pisaliśmy o różnych wypadkach postępowania władz egzekucyjnych, podrywających prestige państwa. Wzywaliśmy wówczas czynników miarodajnych do usunięcia tego zła, lecz wczajnie nasze prawdopodobnie mało poskutkowało, gdyż do dziś dnia egzekucje podatkowe nie przestały wydawać zarządów, które wywołują rozgoryczenie wśród płatników i to jeszcze jeden z kwiatków.

W tych dniach zjawił się sekwestator do właściciela zakładu szewskiego p. Ostrowskiego z żądaniem zapłaty pewnej sumy zaległego podatku obrotowego za rok 1929. Pan Ostrowski podatek ten zapłacił w roku 1929, na co ma kwit kasy skarbowej, który też okazał sekwestrowi i następnie w Urzędzie Skarbowym. Mimo to sekwestra z zajętych rzeczy nie zdjął i kazał panu Ostrowskiemu przyjąć w dniu 10 bm. dla wyjaśnienia. Powstało pytanie, czy kwit kasy skarbowej nie wywołuje zaufania u panów z Urzędu Skarbowego i w czym interesie leży odrywanie niepotrzebnie płatników od ich pracy codziennej i zmuszanych godzinami przestawać w Urzędzie Skarbowym?

**POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, OPARTY NA KRAJOWYM WŁÓKNIE. — KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE!**

**FABRYKA I SKŁAD MEBLI**  
**W. WILKIN I S-ka**  
Spółka z ogr. odp.  
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843.  
Jadalnie, sypialnie, salony, gabiety, łóżka nikielowe i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t.p. Ceny znacznie niższe.

Akt Nr. 875-32 r.  
**OGŁOSZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 7go rewiru, urzędujący w Wilnie przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 1 m. 9 zgodnie z art. 1030 UPC, ogłasza, iż w dniu 16 stycznia 1933 roku, o godzinie 10ej rano w majątku Korwelski, gminy niemenczyńskiej, powiatu wileńskiego - trockiego odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Bolesława i Marii Szalkowskich, składającego się z samochodu firmy „Renault” osobowego, w do brym stanie, oszacowanego na sumę zł. 2000, na zaspokojenie pretensji Banku Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc. oddział w Wilnie w sumie 1000 zł. z procentami i kosztami. Komornik USZYŃSKI.

**Lekarze**  
**Dr. Wolfson**  
weneryczne, moczopięciowe, skórne. **UL. Wileńska 7, tel. 10-67.**  
od 9 — 1 i 4 — 8.  
**DOKTOR Zeldowicz**  
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych  
od 9 do 1, od 5 do 8 wieczorem.  
**DOKTOR ZELDOWICZOWA**  
kozłec, weneryczne — narządów moczowych  
od 12 — 2 i od 4 — 6 ul. Mickiewicza 24. Mostowa 12 — 17 — z frontu. tel. 277.  
**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**PIANINO**  
koncertowe nowe — do sprzedania niedrogo. Mostowa 12 — 17 — z frontu.

**Przyjezdny kupuje**  
w Wilnie i okolicy stare dywany i kilimy oraz zegary, srebrne przedmioty i t. p. Wileńska 8 m. 10.

**Lekcje**  
**UDZIAŁ M**  
lekcyj francuskiego — korepetycje — niedrogo. Mickiewicza 42 — 11 tel. 794 od 2 — 4 po pol.

**Lokale**  
**Mieszkanie**  
2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Dowiedzieć się Białostocka 6 — 1 codziennie od 3 pęsal do 4.30

**POSZUKUJE**  
3 pokoi z kuchnią i z wygodami. — Zgłoszenia w redakcji pod W. K.

**POKÓJ DO WYNAJĘCIA**  
z utrzymaniem. Wszelkie wygody. Zygmuntońska 20 m. 2.

**MIESZKANIE**  
3 i 1 pokojowe z kuchnią, odremontowa — ne, solidnym lokatorem do wynajęcia. — Sw. Ignacego 4 — u właściciela.

**MIESZKANIE**  
2 pok. z kuch. ciepło do wynajęcia na parterze Stara 33 m. 2.

**Duży**  
urebłowany pokój z balkonem do wynajęcia. może być z całodziennym utrzymaniem ul. Portowa 23 m 24

Taksówka, sir? Może pojedziemy?  
(D.C.N.)

# WIELKA PARADA SERC (Czemp)

Jedyny film, który zdobył w sezonie 1933 r. I-ą nagrodę na konkursie najlepszych filmów świata

Dźwiękowe-kino  
**„REWJA”**  
SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.  
Dziś premiera! „Przed tobą staną zbliska Daleki Kraj, w nim zólic bracia Li i mściłciel Tonga tam... w najpełniejszym dźwiękowcu sezonu p. t.  
**Z E A S T A T O N G A**  
LORETTA YOUNG i EDWARDEM G. ROBINSONEM  
Na scenie: zmiana programu: Tańce (C Januszewski) i Chór Revellersów (J Świętchowski)

Dźwiękowe Kino  
**HELIOS**  
Dziś! Najnowszy film prod. SOWKINO — MOSKWIĘ, który uczył przewót w wszechświatowej kinematografii  
**BEZDOMNI** (Putiowka w żyżń) (Droga do życia)  
Reżyserja genialnego Mikełaja Ekka. — **DIALOGI W JĘZYKU ROSYJSKIM.** — Film, który zaciekawi wszystkich. — Film ten musi każdy zobaczyć. — Nad program: Atrakcje dźwiękowe. — Na 1-szy seans ceny zażone. Seansy o godz. 4, 6, 8, i 10.20, w sobotę i niedzielę o g. 2-ej.

Dźwiękowe Kino  
**„Helios”**  
Wkręceł! Potężny film prod 1933 r.  
**RASPUTIN**  
CONRAD VEIDT Pieśń i romanse cygańskie w języku rosyjskim (Szczegóły nastąpi)

Dziś! Wielki świąteczny podwójny program!  
1) **KSIĄŻĘ STUDENT**  
z bożyszczem tłumów, słynnym **RAMONEM NOWARRO**  
2) **Wesoła operetka p. t. „PANIEŃKA I MILJON**  
Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Początek o godzinie 2-ej

Reż. VAN DYKE — órcia „Białe Cienie, Trader Horn”, „Człowiek Mielja” stworzył jeszcze jedno arcydzieło  
**NOCNE SADY**  
W tych dniach w kinie „CASINO”  
Reż. Anita Page, Philips Holmes, Lewis Stone i Walter Hastor.

Dziś! Film, który porwie wszystkich  
Potężny film egzotyyczny, łączący w sobie uczucie, nastrój i piękno  
**ZUNGU**  
Wielka epopea miłości i bohaterstwa w dzikiej niebezpiecznej dżungli  
W roli głównej: Nowa gwiazda Ameryki **CECYLEJA PARKER.**  
Nad progr.: Arcyzab. komedia w 2 akt. „SLIM SUMMERVILLE W OPAŁACH”  
Seansy: 4, 6, 8 i 10.15. W dniu świątecznym od godz. 2 ej.

Dźwiękowe kino **„PAN”**  
Wielka 42, tel. 528  
Ceny najniższe w Wilnie.  
Dziś! Dawnoczekiwany największy przebój dźwiękowy o niewidzianym dotychczas przepychu i niedoścign. technice  
**KONGRES TAŃCZY**  
Najrozkoszniejsza operetka filmowa. Akcja toczy się na tle Kongresu Wiedeńskiego roku 1814-go. Udział biorą arcyz. Liljana Hervey, najmilszy Henry Garat, kusząco piękna Lil Dagover i najlepszy komik Armand Bernard.

**Chrześcijańska Spółdzielnia Wzajemnych Kredytów „WIANO”**  
Poznań, ul. Sienkiewicza Nr. 3.  
zawiadamia, że w celu udogodnienia interesantom uzyskania informacji i przystąpienia do członków, powierzyło przedstawicielstwo swoje na województwo Wileńskie  
**p. Izydorowi Ciecierskiemu**  
WILNO, ul. Jasna nr. 27  
„WIANO” posiada specjalny Fundusz Zapomogowy, z którego udziela swym członkom zawierającym związki małżeńskie po 12 miesiącach członkostwa, **zapomóg bezzwrotnych w wysokości zł. 1.000 na każdy udział**  
Szczegółowych informacji udziela i zapisy na członków przyjmuje wyżej wymieniony przedstawiciel jak również zastępcy zaopatrzeni w legitymacje koloru pomarańczowego, wystawione przez Zarząd Spółdzielni

**WĘGIEL I KOKS**  
GÓRNOŚLAŚ KI  
Zjednocz. Kóp. Górnośl. „PROGRESS”  
Nagorno i od jednej tonny w szczerbie samkniętych i zapłombowanych wozach dostarcza  
**M. DEULL** WILNO, J. giellońska 3, Tel. 811  
EGZYSTUJE OD 1890 r.  
Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

**GABINET**  
Racjonalnej kosmetyki leczniczej  
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.  
**URODĘ**  
kobietą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.  
Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

**DOKTOR**  
Janina Piotrowicz — Jurczenkowa  
ordynator Szpitala Świcy  
chOROBY SKÓRNE, wENERYZNE i mOCZOPŁCIOWE  
przeprowadziła się  
**Wileńska 34 II piętro**  
przyjmie od 5 — 7 wiecz.

**POPIERAJĄCIE**  
**LO.P.P.**  
**POSZUKUJĄ PRACY**  
**RZĄDCA**  
— rolny z długoletnią praktyką i doświadczeniem — kawaler lat 45 szuka pracy jakiegokolwiek do majątku za utrzymanie. Adres w redakcji pod „Rządca”.

**AGRONOM**  
— wszechstronnie wy- z dużą praktyką banko- kształcony z długolet- w, handlową i w- niki praktyką, z dobre- sprawać podatko- mi referencjami, poszu- wych poszukuje pracy kuje posady rządcy. — na wyjazd za skromne Łaskawo zgłoszenia — w wynagrodzenie. — Wilno Wileńskiego 6 skawe oferty do adm. znaczej pocztowy na m. 18. Adamiczka. „Słowa” pod „Buchal- 60 groszy. — ter”.

**Różne**  
**LISTY NA LITWĘ**  
— przesyła szybko i regu- larnie biuro L. Tajc. — Ręga Postelch nr. 511 Łaskawo zgłoszenia — w wynagrodzenie. — Na odpowiedź załączyc Wilno Wileńskiego 6 skawe oferty do adm. znaczej pocztowy na m. 18. Adamiczka. „Słowa” pod „Buchal- 60 groszy. — ter”.

**Ratujcie zdrowie!**  
Najslyniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że: **duzo chorób powstaje z powodu obstrukcji.**  
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najroz- maitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą prze- mianę materji.  
**Słynne od 50 lat w całym świecie**  
**ZIOŁA Z GÓR HARCUD-ra LAUERA**  
są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję or- ganów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.  
Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. meda- lami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.  
— Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.  
Sprzedaż w aptekach składach aptecznych.  
(W. Z. P. 48)

**Kamerdyner**  
lokal starszy, wszech- stronnie wykwalifiko- wany uczciwy, pracow- ity, sumienny, trzeźwy służył w większych domach, szuka pracy zaraz w jakimś bądź cha- rakterze — wymagaia skromne. Posiada dobre świadectwa. Adres w Redakcji.

**Energetycni, zdolni i sumieni Panowie**  
znajdź poważne źródło zarobkowania jako akwizytor w poważnej instytucji wadaw- niczej. Nieliczeni zostaną objawnieni z pracą. Zgłoszenia osobiste ul. Bonifratska 2 m. 6 w godz. od 3—6.